

# Tango Rzeź – Anna Dereszowska

Piąta czterdzieści już palę peta  
Kto by pomyślał że tak może żyć kobieta  
Taki styl bycia w życiu dziewczyny  
Nie występuje bez przyczyny  
Sama to najlepiej wiem  
Dwie garście prochów i szklanka wody  
Jestem jak kiecka która nagle wyszła z mody  
Kiedyś gdy byliśmy blisko  
Obiecałeś Romuś wszystko  
Dzisiaj preferujesz inny krój  
Kwiecień maj to był raj  
W marcu grzech za trzech  
W lipcu padł do mych stóp proponując ślub  
Za to w sierpniu na papierze  
Nabazgrałeś mi frajerze  
Słowa które zapamiętam aż po grób  
No i posłuchajcie tego sami no tak napisał  
"Najwyższy czas  
Zerwać to wszystko co łączy nas  
Zapomnij mnie przecież mam żonę i córki dwie  
Może to błąd  
Nie stać mnie na to by żyć pod prąd  
Zmyj rozpacz z lic  
Nie znaczysz dla mnie już nic"  
To jest ten moment w naszej piosence  
Kiedy dziewczyna bierze sprawy w swoje ręce  
Nagle uznałam że w moim stanie  
Najlepiej zrobi mi spotkanie z tobą  
Potem będzie lżej  
Nie usłyszałam żadnych protestów  
Gdy przywiązałam cię w piwnicy do podestów  
Romuś myślał że go spotka  
Jakaś niespodzianka słodka  
Może liczył na ognisty seks  
Nożem ciach młotkiem trach  
Z liścia raz dwa trzy

Prętem masz prosto w twarz za te moje łyzy  
Chyba zetrę cię na tarce  
Bo w sekretnej zamrażarce  
Mam już siedmiu więc jak wleziesz jeszcze ty  
A wiesz że taki milczący  
Pociągasz mnie znacznie bardziej  
Noce i dni na flirtowaniu mijają mi  
Choć Romka niet  
Dzisiaj jest Wiesiek a jutro Ted  
W mej chłodni tłok  
Rośnie kolekcja niewiernych zwłok  
Sumienie won będziecie błagać o zgon



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych